PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, piątek 2 września 1932 r. — Nr. 200

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

The Daily Herald 30.VIII zamieszcza art. Mac Bride o Śląsku. Autor na wstępie cytuje słowa jednego z czołowych przedstawicieli myśli niemieckiej w Londynie, który oświadczył, że gdy panuje niepokój na Śląsku to jest to bardziej niebezpieczne, niż gdziekolwiek indziej w Niemczech. Autor podaje w. d. c. dzieje ostatniego okresu Śląska, zaznaczając, że przed dwunastu laty, gdy mężowie stanu zajęci byli podziałem Niemiec, oczy świata skierowane były na Śląsk. W swej gorliwości szkodzenia narodowi niemieckiemu przedstawiciele wielkich mocarstw uznali, że Górny Śląsk, posiadający połowę ludności polskiej, połowę niemieckiej, uda się oderwać od Niemiec, wobec czego został zarządzony plebiscyt. Podczas kampanji plebiscytowej, Polacy spróbowali zagarnąć cały Górny Śląsk siłą zbrojną. Wojska ich zostały odrzucone i porządek przywrócony. Jak było do przewidzenia, po tem co nastąpiło większość głosów wypowiedziała się za pozostawieniem Górnego Śląska przy Niemcach. Wynik głosowania postawił mężów stanu w ciężkiej sytuacji. Francja zawsze stronna dla swojej sojuszniczki obstawała przy przyznaniu Polsce bogatych obszarów spornego terytorjum. Nie można było osiągnąć porozumienia. Korfanty, przywódca polskiej armji, uderzył ponownie. Zajął cały obszar bogatej południowo - wschodniej części Górnego Śląska, ogłosił siebie dyktatorem i zmusił urzędników państw sprzymierzonych do wycofania się. Autor pisze w dalszym ciągu, że gdy Francja i W. Brytanja wysłały wojska, Korfanty cofnął się, wolał on rokować, niż otrzymać „cięgi, na które słusznie zasłużył". Sprawa Górnego Śląska została przekazana Lidze Narodów. Do Komisji, złożonej z 5 osób, weszły Chiny i Brazylja — przewodniczącym był Japończyk. Po poważnej dyskusji Francja usłyszała z radością, że 75% bogactwa Górnego Śląska miała otrzymać Polska. Niemcy traciły kopalnie, które przechodziły do Polski.

Obecnie poważna liczba ludności niemieckiej pracuje i żyje pod panowaniem polskiem. Niemcy od czasu zakończenia wojny nigdy nie były spokojne. Posiadają zbyt wiele bolączek. Górny Śląsk jest może największą z tych bolączek. W części Śląska, pozostawionej Niemcom, kwitnie duch junkierski. Ludzie, którzy pragną nagłych zmian, zaciągają się do szeregów Hitlera. Widzą w nim człowieka, który im zwróci utracone ziemie i połączy ich z ich rodakami. Im bliżej granicy polskiego Górnego Śląska, tem gwałtowniejsze są mowy i tem więcej zapalnego materjału.

W zakończeniu autor, nawiązując do wyroków bytomskich, zaznacza, że gdy w szturmowych bataljonach powstanie niepokój, nie trzeba zapominać, że Bytom jest na Śląsku a Śląsk jest dzisiaj podatnem miejscem do burz i wywoływania burz.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 1.IX w koresp. z Warszawy pisze, że przez pewne koła ukraińskie szerzone są wiadomości o rzekomych niepokojach w województwach wschodnich. Jednak, jak się okazuje, wiadomości te dotyczą tych starć straży ochronnej pogranicza z bandami rabunkowemi, o których już przed kilku tygodniami donosiły polskie władze. Teraz te wiadomości są wykorzystywane przez wspomniane koła do propagandy przeciwpolskiej zagranicą.

Corriere della Sera 29.VIII zamieszcza artykuł o polskim kodeksie karnym, który ocenia objektywnie.

POLSKA A RUMUNJA.

Le Temps 1.IX w depeszy z Bukaresztu podaje wiadomość o pobycie min. Becka w stolicy rumuńskiej w drodze powrotnej z Konstantynopola, gdzie polski mąż stanu widział się z kilku osobistościami ze świata dyplomatycznego. Dziennik dodaje, że prasa rumuńska przywiązuje duże znaczenie do wizyty min. Becka, a pewne sfery zastanawiają się nad tem, czy Polska, która pośpieszyła się z podpisaniem traktatu o nieagresji z Rosją, nie ma zamiaru, wobec poważnego zwrotu wydarzeń w Niemczech, przedsięwziąć

akcji dyplomatycznej w kierunku południowo-wschodniej Europy. W każdym razie wizyta polskiego ministra w Bukareszcie wskazuje na chęć rządu polskiego utrwalenia polsko - rumuńskiej przyjaźni, która niedawno jeszcze była wystawiona na próbę.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 31.VIII w obsz. notatce p. n. „Czyim korespondentem jest Donald Day?" zamieszcza streszczenie korespondencji z Kowna pióra Donalda Day'a, która ukazała się w końcu lipca r. b. w „Chicago Tribune". W koresp. tej Donald Day podkreślił, że pomiędzy Litwą i Polską nastąpiło wreszcie porozumienie, na podstawie którego po 12-tu latach nieoficjalnego stanu wojennego Litwini zgodzili się na otwarcie komunikacji z Polską przez linję administracyjną. W d. c. koresp. wskazał na przychylność władz polskich dla Litwinów, udających się z wycieczką do Wilna, pozatem podkreślił nieprzychylne stanowisko Niemiec i Sowietów wobec zarysowującego się porozumienia litewsko - polskiego.

„Lietuvos Žinios" dodaje od siebie, że „Polacy nie mogą sobie życzyć lepszego niż Donalda Day'a, wyraziciela ich marzeń".

NARADY PAŃSTW ROLNICZYCH W WARSZAWIE. KONFERENCJA W STRESIE.

Frankfurter Ztg. 1.IX pisze, że wyniki narad państw rolniczych w Warszawie są o tyle ciekawe, że stanowią przygotowanie do konferencji w Stresie, a mianowicie państwa rolnicze wysuwają cały szereg żądań pod adresem państw wierzycielskich, jak spłatę długów przez wywóz produktów rolnych, udzielenie im prefencyj celnych, pożyczek i t. d.

Dziennik pisze, że w ten sposób państwa rolnicze zmieniają front wobec swoich wierzycieli.

Cuvantul 30.VIII w art. wst.. podkreśla znaczenie konferencji rolniczej w Warszawie, przytaczając uchwałę końcową wyrażającą życzenie usunięcia przeszkód w handlu międzynarodowym, przyznania państwom dłużniczym kontyngentów przywozu przez państwa wierzycielskie, nad to udogodnień cłowych i pomocy finansowej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

The Times 30.VIII, omawiając w art. wst sytuację w Niemczech, wyraża przekonanie, iż jest rzeczą zupełnie możliwą, że nawet w razie utworzenia koalicji narodowych socjalistów z centrum, prezydent odmówiłby przekazania władzy w ich ręce. Prezydent Rzeszy uważa, że jest osobiście odpowiedzialny za powodzenie Niemiec nie przed Reichstagiem, lecz przed narodem, który go wybrał i który mu ufa. Są dane pozwalające przypuszczać, że utrzyma on obecny rząd u władzy i poprze go do ostatnich granic, nawet gdyby pociągnęło to za sobą konieczność rozwiązania Reichstagu.

Oświadczenia von Papena wskazują na to, że nie ma on zamiaru ustąpić. Jako rzecz znamienną dla jego siły jest to, że Hitler, który od czasu wyroku bytomskiego, atakował Papena i jego rząd z histeryczną wprost furją, przybył do Berlina i odbył z nim dłuższą konferencję. Przywódca narodowych socjalistów probuje widocznie odbudować mosty, pomiędzy sobą i obecnymi ministrami, które zostały spalone wówczas, gdy, żądał nieograniczonej władzy dla siebie za cenę udzielenia przez jego partję poparcia rządowi.

The Manchester Guardian 30.VIII, omawiając projekty ekonomiczne v. Papena, zaznacza, że w poszukiwaniu popularności, wziął on na siebie szalone ryzyko.

The Daily Herald 30.VIII omawiając w art. wst. sytuację polityczną w Niemczech, zastanawia się nad projektami kanclerza Papena w dziedzinie ekonomicznej i zaznaczą, że te próby jego muszą zakończyć się fiaskiem.

L'Eche de Paris 1.IX w art. M. Turpaud porównuje przebieg wypadków politycznych w obecnej chwili w Niemczech z wypadkami we Francji w roku 1830 i stwierdza zupełną zgodność postępowania Hindenburga z postępowaniem Karola X. Obydwaj rozwiązali parlament dlatego, że wybory, nie dały w rezultacie większości prorządowej, by zmienić w drodze dekretu prawo wyborcze. Zachodzi jednak zasadnicza różnica w sposobie reagowania narodów niemieckiego i francuskiego na ten manewr rządu. Naród niemiecki z całą pewnością nie będzie naśladował ówczesnych Francuzów, — Hindenburgowi nie grozi utrata stanowiska prezydenta Rzeszy. Tak hitlerowcy, jak i komuniści mają równy kult dla siły, a socjaldemokracja nie różni się od nich pod tym względem. Jedynie centrum ma może ideały trochę odmienne. Ze wszystkiego widać, że istnieje ciągłość pomiędzy dawnemi Niemcami cesarskiemi a dzisiejszemi. Najważniejszą cechą charakteru narodu niemieckiego jest dyscyplina. Pójdzie on za każdym, kto potrafi mu rozkazywać! Jest to objaw niepokojący narody, którym wojna została narzucona w r. 1914.

Königsb. Volksztg. 31.VIII pisze, że w opisie wycieczki grupy stahlhelmowców do Neudeck agencja Wolffa podała następujący ustęp, o którego późniejsze skreślenie zwrócono się do poszczególnych redakcyj, a mianowicie: „Członek honorowy Stahlhelmu szambelan v. Oldenburg - Januschau wygłosił mowę powitalną do stahlhelmowców, którzy zatrzymali się w Dt. Eylau. W mowie tej podkreślił on, że królewska korona pruska leży w Wiśle i stamtąd należy ją wydobyć".

„Königsb. Volkszt." zaznacza, że zapatrywania monarchistyczne v. Olldenburg - Januschau'a streszczały się w słowach: „Niema Rzeszy bez cesarza, a Prus bez króla".

Lietuvos Aidas 31.VIII zamieszcza treść odezwy, wydanej przez kongres Litwinów pruskich, który odbył się dnia 28 b. m. w Tylży. Odezwa wskazuje na opłakane położenie mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich, ustawicznie prześladowanej przez władze i ludność niemiecką. Odezwa zaznacza, że położenie mniejszości litewskiej w Prusach Wsch. jest

gorsze niż położenie tamtejszej mniejszości polskiej, zwłaszcza zaś w dziedzinie szkolnictwa narodowego.

Rytas 31.VIII zamieszcza sprawozdanie z kongresu Litwinów pruskich, podkreślając, że kongres zwrócił się do rządu niemieckiego, by wpłynął na władze niemieckie w kierunku zaprzestania przez nie krzywdzenia mniejszości litewskiej.

NIEMCY A FRANCJA. ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 1.IX twierdzi, że art. v. Schleichera opublikowany w „Heimatdienst" i omawiający sprawę równouprawnienia w zbrojeniach nie pozostawia żadnych wątpliwości co do zamiarów na przyszłość nowego gabinetu Rzeszy na terenie międzynarodowym. Jest on zdecydowany przystąpić do uzbrojenia Niemiec w tej samej mierze, co inne państwa, niezwiązane żadnemi traktatami. Generał v. Schleicher popełnia — zdaniem dziennika — kapitalny błąd, przemawiając tym samym tonem do opinji międzynarodowej i opinji niemieckiej. Opinja międzynarodowa nie jest bynajmniej skłonna do ugięcia się z całą powolnością przed pretensjami pruskich baronów i bezczelnością v. Schleichera, jak to czyni opinja niemiecka. Dowódca Reichswehrw zapomina, że naród niemiecki zobowiązany jest traktatem, który nie może być unieważniony jednostronnie bez zgody innych zainteresowanych sygnatarjuszy i że pozatem ten sam naród niemiecki nadużywał latami cierpliwości innych narodów, przekręcając słowa i fakty, byle tylko wykręcić się od swych zobowiązań.

Journal des Débats 31.VIII w art. P. Bernus'a twierdzi, że jeżeliby Herriot zgodził się na jakiekolwiek chociażby najzupełniej nieoficjalne omawianie niemieckich pretensyj zbrojeniowych podczas swego pobytu w Jersey, to popełniłby kapitalny błąd, gdyż „wszelkie roztrzyganie tej kwesji może jedynie pociągnąć za sobą kapitulację Francji". Zapytywania, skierowane do Niemców, co mają zamiar robić z odzyskaną swobodą ruchów, — jak to uczynił Herriot i półoficjalny „Temps", — są, zdaniem autora, naiwnością. Zresztą v. Schleicher dał już zupełnie wyraźną odpowiedź. Prez. Hindenburg uczynił to samo w Neudeck, dając carte blanche v. Papenowi i v. Schleicherowi. Herriot może więc uważać się zgóry za pobitego, jeżeli popełni nieostrożność wdawania się w jakiekolwiek rozmowy na temat równouprawnienia Niemiec w zbrojeniach.

L'Ere Nouvelle 31.VIII twierdzi, że program obecnego rządu niemieckiego tak pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrznym ma na celu powrót do stanu z przed wojny. Pod względem wewnętrznym pragnie v. Papen stworzyć, za pomocą reformy wyborczej, Reichstag składający się z konserwatystów i nacjonalistów na modłę 1914 r., a pod względem zewnętrznym v. Schleicher z całą brutalną otwartością oświadcza, że nie myśli dalej godzić się na ograniczanie sił zbrojnych Rzeszy. Widocznie Niemcy uważają armję za niezbędny środek dyplomatyczny, skuteczniejszy niż oparcie się na prawie i sprawiedliwości. Francja jest daleka od chęci odmawiania Niemcom prawa do dążenia ku pomyślności, odbudowy życia gospodarczego i politycznego, lecz niepokoją ją środki, któremi niemiecki rząd zamierza dojść do tego celu. Niemcy liczą jedynie na swą armję, zamiast na współpracę narodów i to jest niebezpieczne.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 31.VIII w art. wst. p. n. „Niepoważna praca" podkreśla, że władze uniwersytetu katolickiego przez fakt nieprzedłożenia władzom litewskim statutu oraz przez niezatroszczenie się dla uniwersytetu o odpowiedni lokal — ujawniły swój niepoważny stosunek do tej sprawy; chodziło im raczej o wzmożenie agitacji chrześcijańskiej demokracji przeciwko rządowi. Dziennik ostro atakuje jednego z przywódców ch.-dem. ks. Krupaviciusa, który w artykule, umieszczonym ostatnio w „Rytas'ie", potępił uniwersytet im. Witolda Wielkiego jako niekatolicki i domagał się założenia uniwersytetu katolickiego, w którym otrzymaliby wykształcenie przyszli kierownicy państwowej nawy litewskiej.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.